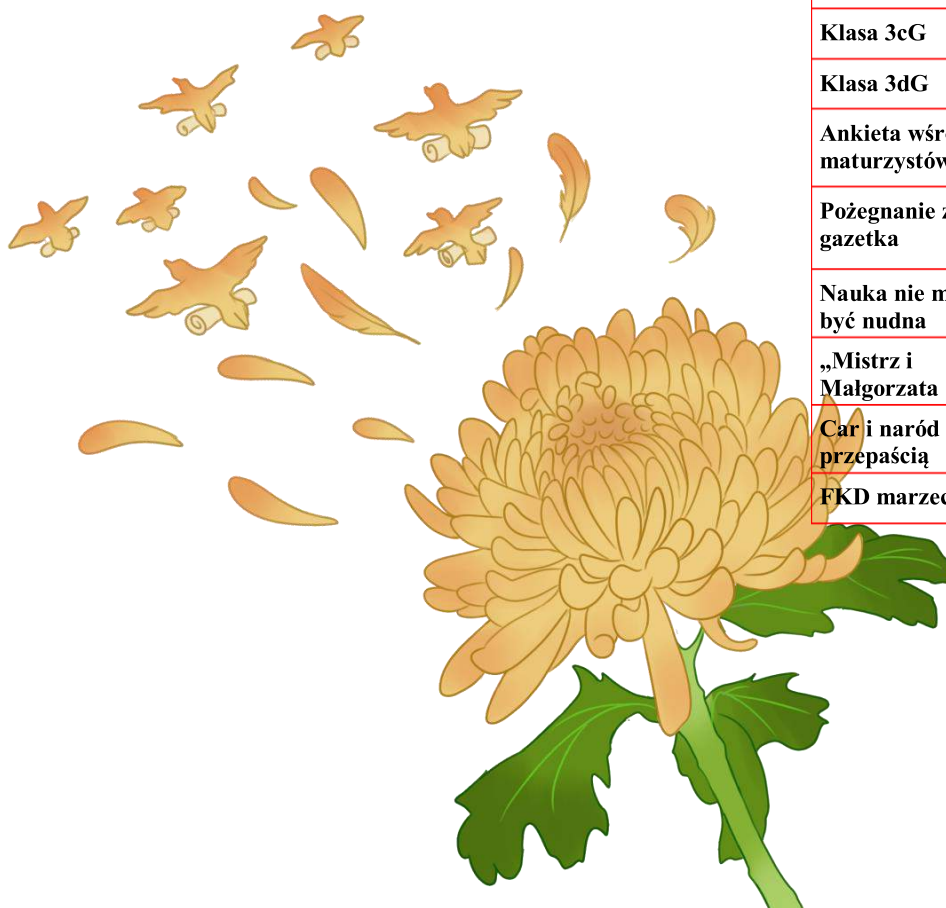


**Wydanie specjalne  
kwiecień 2022**

**SOB || E... Qrier**

Życzenia	2
Klasa 3aG	4
Klasa 3bG	8
Klasa 3cG	13
Klasa 3dG	18
Ankieta wśród maturzystów	22
Pożegnanie z gazetką	34
Nauka nie musi być nudna	35
„Mistrz i Małgorzata	37
Car i naród nad przepaścią	38
FKD marzec 2022	41



**Drodzy Maturzyści!**

Za Wami lata nauki, przed Wami nowa droga.

Wasza podróż w „Sobieskim” trochę się skomplikowała, ale pamiętajcie, że pokonywanie przeciwności kształtuje charakter.

W tych ważnych dniach, w których przystąpicie do egzaminu dojrzałości, życzymy Wam połamania piór. Niech w tym czasie nie zabraknie Wam wiary we własne siły i możliwości.

Przed Wami najdłuższe wakacje w życiu – najciekawsze wycieczki, wiele nowych znajomości i niezapomnianych przygód. Nie oszukujmy się, kto by nie pozazdrościł tak długiego odpoczynku od szkolnych obowiązków. Życzymy Wam jak najwspanialszych chwil.

Życie pełne jest wzlotów i upadków. W nadchodzącym czasie niech towarzyszą Wam tylko wzloty – jak najlepsze wyniki i wymarzone studia. Jak daleko nie odleciecie, pamiętajcie o „Sobieskim”. Nasza szkoła zawsze będzie stała dla Was otworem...

*Wasze młodsze Koleżanki i Koledzy*



Pani Vicedyrektor Marlena Rogoziewicz



Pani Dyrektor Małgorzata Tomaszewska



Pani Pegagog Joanna Imbierowicz-Szpajda

## KLASA III A



### AGNIESZKA ZABOROWSKA

Wychowawczyni o złotym sercu, w każdej sytuacji stała za nami murem a w trudnych dla nas chwilach martwiła się o nas jak o własne dzieci. Jesteśmy wdzięczni, za to, że zawsze mogliśmy liczyć na jej pomoc.

Co można powiedzieć o klasie 3aG spotkali się we wrześniu 2019 r i tak rozpoczęła się ich przygoda w 2 LO. Młodzi, przebojowi i otwarci na świat. Dużo ciekawych osobowości. Artyści, sportowcy, pedagodzy i medycy o takiej marzą przyszłości. Pokolenie, które zmierzyło się z pandemią i zdalnym nauczaniem.

Wkrótce matura pierwszy ważny egzamin w ich życiu trzymam mocno kciuki za całą ekipę i wysokie wyniki. Ufam temu, że będą studentami wymarzonych uczelni i spełnią się ich plany na przyszłość.

*Agnieszka Zaborowska*

**Karolina Armatowska** – Bardziej wybuchowa niż armata  
**Cezary Arszyński** – Wsiadam z ubera, jak uber to komfort  
**Weronika Baszanowska** – Wywróży ci przyszłość z tarota  
**Julia Bednarek** – Bedi Soprano  
**Nikodem Borkowski** – Moja mama jest polonistką  
**Julia Chróścicka** – Mama Sklikera  
**Zofia Czerwińska** – Miss dresów  
**Marika Depner-Bratoszewska** – Wyborowy jeździec konny  
**Maria Grunberg** – Dzień dobry, przepraszam za spóźnienie  
**Jakub Grabowski** – Wyrwał alfą wszystkie kostki z bruku  
**Wiktoria Grams** – Bilbo enjoyer  
**Łukasz Halik** – 100% frekwencji z wf  
**Kinga Jarmolińska** – promyczek słońca – spali każdego kota w odległości 30 km  
**Jakub Jasek** – Czemu masz MP4 i MP5 w plecaku  
**Kinga Jeschke** – Kolorowa przewodnicząca  
**Zuzanna Jaszczerska** – Proszę, zamknijcie to okno  
**Mateusz Józwiak** – Kolega reżyser  
**Julia Kalitowska** – Jeśli miałbyś być długopisem, to jakim?  
**Nicole Kłos** – Nienawidzi Mullermilcha truskawkowego  
**Vanessa Kochańska** – Drugi Lebron James  
**Natalia Krawczyk** – Efemerycznie jakby zawieszona  
**Jakub Lutomski** – Polski Robert Lewandowski

**Magda Moritz** – Uciekła z „Zaplątanych”

**Amelia Nalaskowska** – 100 kilo na klatę

**Aleksander Pych** – Witam, jestem z mediów

**Zuzanna Rejowska** – Zrobić ci zupę z szyszek?

**Maciej Rosenkiewicz** – Filozoficzna pieczarka w naszym klasowym oborniku

**Paweł Słupski** – Suzi, ty to flopper jesteś

**Marcel Tkaczyński** – Marcel, odłóż ten nóż

**Kornelia Trzcńska** – Śpiewa barękę codziennie o 21:37

**Mateusz Ważny** – Skrzat ogrodowy z Gardeji

**Julia Wiśniewska** – Wiśniowy podłokietnik

**Jacek Wiśniewski** – Wybitny polonista: zna się z Panem Tadeuszem za pan brat

**Julia Zasadowska** – Przyszła gwiazda Broadwayu

**Damian Zieliński** – Kupcie mi strój pokojówki

## KLASA III B



## KRYSTIAN REJMUS

Bez niego klasa byłaby zupełnie inna, bezsprzecznie na gorsze nastalaby zmiana. Choć różni się od nas rangą i wiedzą, porozmawiać można jak z przyjacielem. Człowiek wyborny, wychowawca wspaniały, Krystian Rejmus, po prostu doskonały!



Drodzy Wychowankowie z klasy 3 bG !!!

Ten dzień to dla każdego moment wyjątkowy i szczególny.

Chciałbym Wam po prostu podziękować, za to, że byliście moimi uczniami. Miałem zaszczyt towarzyszyć Wam w trudnej i pełnej wyzwań wyprawie po dojrzałość. Daliście radę! Jestem z Was – moich Wychowanków – dumny! I Wy sami też odczuwajcie dumę! Wasza wiara w sukces i wyęźniona praca stoją za tym, że dziś staliście się absolwentami naszej szkoły.

Zatrzymajcie ważne wspomnienia w najskrytszym zakątku waszych serc. Bo tego czasu i ludzi tu poznanych nie da się zapomnieć. Tych wspólnych chwil na pewno będzie Wam i mi bardzo brakowało. Pnijcie się wszyscy po szczeblach kariery, zdobywajcie nową wiedzę, nowe doświadczenia. Lata spędzone w II LO pokazały Wam, że zdobywanie szczytów wiąże się z ciężką pracą. ***Ale pamiętajcie – że im wyżej, tym są piękniejsze widoki!***

***P.S. Pamiętajcie, że sala nr 40 to na zawsze Wasza sala!***

*Krystian Rejmus*

1. **Kinga Barańska (Cukinia)** – Jedyny human w klasie ścisłowców – ostatni promyk nadziei kiedy pani Kwiatkowska pyta z „Lalki”.
2. **Julia Blaszkiewicz (Blaszka)** – Zapalona mama pimpka, podróżniczka i motocyklistka, najmocniejsza dziewczucha w naszej klasie – żadne dystanse jej nie straszne
3. **Maksym Bogalecki** – Maksym to rodzony żołnierz, znany fizyk i człowiek wielu talentów przede wszystkim sportowych – jak trafi cię piłką, to nie żyjesz
4. **Adrianna Brzyska** – Zawsze elegancka, kobieta–szpieg. Ulubienica naszego anglisty. Przez stres z maturą „jakoś jej mniej ostatnio”.
5. **Iga Bukowska (Iguana)** – Jeśli jesteś mężczyzną to zapyta cię o to jak często golisz brodę, żyje na krawędzi pisząc na maturze interpretacje wierszy. Niestety nie będzie mogła już pytać o sposób składania papieru toaletowego...
6. **Weronika Cielas (Wiktorja)** – złota kobitka, która zawsze służy pomocą, sportowy świrek, dzięki niej hitem jest „DAŁABYM CI DAŁA.. CAŁUSA SŁODKIEGO, ale nie wiem miły czy ty tego chcesz”.
7. **Natalia Dembek (Neko)** – Pod płaszczem skrytości osoba bardzo ciekawa, zainteresowań ma wiele, długo by wymieniać, lecz jej umiejętności gracza ligi legend wspaniałe, zostaną nam w pamięci na lata całe. (ps. Od dzisiaj zamienia miejsca spania z ławki szkolnej na wygodne łóżko).
8. **Patryk Fryza (Rambo)** – matfiz z zamiłowania, wyciska siódme poty na crossficie, winny katastrofy na angielskim – hobbistycznie rycerz.
9. **Paweł Górski (Góral)** – Ulubieniec Pani Kwiatkowskiej, miłośnik lektur, jego ulubiony wiersz to „ Skumbrie w Tomacie ”. Zawzięty lektor i zapalony gracz na wfię.
10. **Marek Grubiński** – Zawsze wspomógł zadaniem domowym, skory do pomocy, przyszły native speaker ratujący z ustnych na angolu. Dbą o to byśmy zawsze mieli nowe memy na grupie klasowej.
11. **Michał Grzonka** – cichy i spokojny ale na macie nie ma sobie równych.
12. **Piotr Jurczyk** – Jesteśmy nagrywani? Czy to wsparcie powietrzne? Toż to dronem ktoś steruje! Z jego pomocą piękne fotografie ukazuje. Piotr Jurczyk jego imię brzmi, na nartach drifta strzeli, że aż grzmi.

- 13. Eryk Khan** – Największy znawca polityki, jego ulubioną książką są „Dziady” (nawet dostał z nich 6!). Ulubiony uczeń Pani Ewy.
- 14. Krzysztof Kłosowicz** – Znanca historii – Krzysztof wspaniały, talentów ma wiele, szokuje każdego. Uczy się biologii, chemii, matmy, lecz zabrakło miejsca w planie... Więcej rozszerzeń nie da rady – Krzysia rozczarowanie...
- 15. Adam Kołowski** – nasz Adaśko – klasowy biolog i chemik w jednym, największy prymus. Koneser zapachów w sali chemicznej. Najlepszy wyznacznik mody.
- 16. Weronika Krasna (Wercia)** – Przyszła Pani inżynier, z zamiłowania mat-fizka.
- 17. Darek Książek (Chemiokusz)** – Nasz klasowy olimpijczyk, stały bywalec zaplecza w sali od chemii. Nienawidzi podstawy z matematyki będąc na rozszerzeniu. Pan Drozdowski już nie musi odliczać dni kiedy go w sali nie będzie.
- 18. Zosia Kujawa** – W klasie może wydawać się cicha, lecz w odpowiednim gronie duszą towarzystwa się staje. Mistrzynie w piramidach na wf-ie.
- 19. Zosia Moczowska (Kaczucha)** – Zagorzała fanka kaczuszek i kocich uszek. Szanujemy za fatygę życia w bursie.
- 20. Oliwia Markowska** – Największa fanka Freddiego Mercury'ego oraz entuzjastka memów z minionkami.
- 21. Leonard Mederski** – Sportowiec, przyszły weterynarz, będzie można u niego leczyć małe kotki.
- 22. Igor Nagel** – mistrz Judo, lepiej nie spotać go w ciemnej uliczce, największy polski crusher.
- 23. Paweł Prus** – Jest ktoś kto pytań wiele zadaje, chłonąć wiedzy nie przestaje, choć czasami ma szalone pomysły to ostre ma zmysły, wyobraźnię tęgą, która Pani Kwiatkowskiej jest zmorą wielką W jego plecaku znajdziesz więcej rzeczy niż w damskiej torebce, zawsze gotowy na tygodniowy pobyt w lesie. Znany jako "człowiek pytanie", ale lepiej nie pytać dlaczego.
- 24. Paweł Reich** – informatyk obcykany, a pseudonim jego niespotykany: "Gitman" – słowa tego znaczenie może budzić zdziwienie. Haker, lepiej nie dawaj mu swojego komputera. Wszyscy się go pytają: „kiedy serwer?”.

**25. Piotr Rusak** – Ostatni z wielkich zaborców, którego brakuje? Rusaka. Piotra, co ma łeb jak sklep, niczym kalkulator naukowy policzy każdy ciąg liczbowy.

**26. Szczepan Rybczyński (Szaszor)** – Szczepan absolutnie wymiata na parkiecie. Mistrz moonwalka, niczym sam Michael Jackson. Najlepszy DJ Struś, żaden inny mu nie dorasta do stóp.

**27. Konrad Rydzki** – O Konradzie sporo można opowiadać, choć niewielki, siłę ma niczym dwa byczki, Ciekawe poczucie humoru ma nasz Rydzki. Na matach z Igorem się rzucają, aż się niektórzy zadziwiają.

**28. Maciej Rzanny** – Wiele osób potrafi historię Polski opowiedzieć, lecz ten człowiek – Maciej Rzanny, Przedstawi dzieje świata na własnej skórze, akcja – rekonstrukcja i już przed nami żołnierz ranny. Jego odwaga niesłychana na Westerplatte była już widziana – i „murom zęby krat wyrwała”. Lepiej aby nie próbował więcej wheelie na rowerze.

**29. Kamil Siech** – Kamilek nasz cichy, z lekcji często umyka, choć tak mało go widzimy, jego brak nas dotyka.

**30. Anna Sulkowka** – Imprezowa dziewczyna, klasowa rozspunka, zawsze pierwsza do tańca. Ulubienica Pana Osyki – piramidy na wf–ie jej nie straszne.

**31. Jagoda Szajdrowska** – Klasowy loczek, największa koneserka piccolo, siatkarka

**32. Marcel Wiśniewski** – Marcel, w koku i wysoki, nasz przyjaciel czterooki. w zabawnej paczce się obraca, i choć myślał o weterynarii, to czasem te myśli zatracą. Co tym razem sobie wymarzy?

**33. Mikołaj Wolczyński** – Mały, ale wariat,  
Czy zna go cały sekretariat?  
Przecież to były przewodniczący,  
W naszej klasie jest bardzo znaczący.

**34. Hubert Zedlewski (Zedziak)** – Głowę niczym globus posiada, inteligencją wielką włada. Hubert, swą sławę zdobył zasłużenie, Co można o nim rzec? Robi wrażenie.

## KLASA III C



### KATARZYNA BARTOS

Nieoceniona w roli wychowawczyni i wielkoduszna: wybacza nam, że nie lubimy omawiać poezji. Dzięki jej staraniom wierzymy, że wszyscy zdamy maturę z polskiego. Zawsze wspierająca, troskliwa i żywo zainteresowana życiem swoich podopiecznych.

Trzy lata nauki dobiegły końca ...

We wrześniu 2021 roku stwierdziliście, że większość czasu, jako licealiści, spędziliście poza budynkiem szkoły. Jesteście więc wyjątkowym Roczniakiem i Wyjątkową Klasą, bo wchodziliście w dojrzałość w trudnym, pandemicznym czasie. Nie chciałabym już nigdy przeżyć zamknięcia szkoły i kontaktowania się tylko zdalnie ze swoimi uczniami.

Takiego Zespołu uczniów, jako wychowawczynie, nie miałam. Wasza wyjątkowość nie wynika jedynie ze specyficznych warunków nauki. Jesteście jedną z najbardziej „rozgadanych klas”, jakie do tej pory prowadziłam. I chociaż Wasze „rozgadanie” często przeszkadzało w lekcjach, to cieszyło mnie, że mieliście o czym z sobą rozmawiać. Niejednokrotnie jednak zaskakiwaliście mnie, chociażby tym, że konsekwentnie potrafiliście milczeć podczas nauczania zdalnego. Wolicie zdecydowanie pisać ☺, więc nie obawiam się o rezultaty Waszych matur, szczególnie gdy zrezygnowano z egzaminów ustnych.

Wasze poczucie humoru świadczy o inteligencji. Na szczęście, nie straciliście daru spontaniczności i terapeutycznego śmiechu. Potrafiliście rozróżnić czas zabawy od czasu pracy. Pomagaliście sobie nie tylko w nauce. W różnych sytuacjach mogliście zawsze na siebie liczyć. Dostrzegaliście też potrzeby innych. Są wśród Was wolontariusze i osoby włączające się w społeczne akcje.

Doceniam w Was szczerość, prawdomówność, umiejętność przyznania się do popełnionych błędów, co potwierdza wchodzenie w dojrzałość. Jednocześnie obserwowałam, jak potraficie się bawić, tańczyć ... Potraficie pielęgnować w sobie dziecko!

Macie swoje marzenia i plany do zrealizowania w kolejnych latach. Nigdy z nich nie rezygnujcie! Obyście nie mieli kiedyś do siebie żalu, że nie staraliście się, że nie spróbowaliście, że coś ważnego Was ominęło. Korzystajcie z sytuacji, które reżyseruje Los. Bądźcie otwarci na świat i otaczających Was ludzi. Miejcie oczy i uszy szeroko otwarte. Wybierajcie to, co właściwe i wartościowe! Powodzenia!

Dziękuję Wam za wspólnie spędzony czas. Dziękuję za to, czego się od Was nauczyłam. Cieszę się, że spotkałam tylu wartościowych młodych Ludzi.

*Katarzyna Bartos*

**1. Dominik Babecki** – koneser słabej kawy i dobrego piwa, legendarny interpretator sztuki korytarzowej. Jeśli jeszcze to czytasz za 10 lat, to chwała Wielkiej Lechii!

**2. Piotr Burkiewicz.**

Piotr konteksty literackie wyciąga szybko z rękawa,

gdy tylko jest na nie potrzeba,

w przypadku debat i dyskusji łatwo nie ulega.

**3. Kacper Cholewiński** – wybitny transkryptor relacji z meczów żużla, nie najlepszy w interpretacji wierszy, ale zawsze żywy w sercach matematyków z tej szkoły.

**4. Julia Domeracka** – ciągle uśmiechnięta, uwielbia swoje rozszerzenia, zawsze miło się z nią dojeżdża zepsutym autobusem.

**5. Adam Dudziński** – sportowy świr (a szachy to też sport), kawał z niego dzika.

**6. Agnieszka Dziubek** – bardzo urodziwa uczennica, zaczytująca się w swoich ulubionych książkach, zawsze podniesie na duchu.

**7. Arkadiusz Frost** – zawsze wychodzi z każdej sytuacji z uśmiechem, chętnie przyjdzie po kawałek jedzonka, cechuje go nieograniczona kreatywność.

**8. Radosław Frost** – wielbiciel motoryzacji i najpilniejszy uczeń: rozszerzona matematyka i fizyka nie mają przed nim tajemnic.

**9. Łukasz Gałuszewski** – twitterowiec i wielki fan anime oraz Chin. Chciał zostać mistrzem grilla, ale nie zdążył kupić go za złotówkę.

**10. Jakub Gąbka** – entuzjasta śniadań, jogurtów Skyr oraz innych napojów, idealny do zmywania tablicy.

**11. Lidia Gutkowska** – jest środkowym dzieckiem. Lubi myszy, język francuski i gdy mówi się do niej per 'kotku'.

**12. Paulina Kawalkowska** – naczelną cosplayerka drugiego ogólniaka. Cicha i skromna, a jej WYBITNE prace można zobaczyć na @megii\_chan\_

**13. Victoria Koszur** – nie rozumie, gdy ciekawość jest dziwna. Na rozszerzenie z polskiego chodzi dla śmiechu.

**14. Karolina Kot** – piękna uczennica z zawsze idealnie zrobionymi kreskami na oku.

**15. Dorota Kurdziel** – zazwyczaj uśmiechnięta, miło ją widzieć na rozszerzeniach, które na pewno uwielbia.

**16. Marta Langowska** - śmieje się z tego, że nic nie rozumie. Najbardziej lubi poniedziałki i wodotryski.

**17. Wiktoria Lembicz** – urocza, bardzo ciepła osoba, zawsze ma piękne i kreatywnie zrobione makijaże.

**18. Alicja Lewandowska** – czyta książki na wyścigi i odkryła, jak zostawić po sobie niezapomniane wrażenie: ściąć włosy w klasie maturalnej.

**19. Stanisław Łada.**

Zapotrzebowanie na wstawki humorystyczne,  
czy biologiczne nowości,

Staszek zawsze jest w pełnej gotowości.

**20. Zuzanna Małecka** – wielka fanka lekcji języka angielskiego, bardzo pilna uczennica robiącapięknę notatki, idealny kompan na lekcjach przyrody.

**21. Agata Nadwodna** – idealna partnerka do delektowania się lekcjami biologii, miłośniczka jazdy konnej oraz wolontariuszka, która zawsze pomoże innym.

**22. Daria Piotrowska** – królowa ironii, uczęszcza do szkoły hobbistycznie, jednak jej wyniki zawsze są powalające.

**23. Zuzanna Plutowska** – prawdziwie romantyczna dusza, entuzjastka poezji i filozofii. Swojego kota kocha bardziej niż członków najbliższej rodziny.

**24. Michalina Raflewska** – miłośniczka książek fantasy, która chętnie dzieli się swoją pasją. Idealna towarzyszka podróży przez wszystkie trudy rozszerzonej matematyki.

**25. Maja Robert.**

Choć życie czasami jest ciężkie, obejdzie się bez krzyku,

znikąd pojawi się nasza Maja,

która przytulasów ma dla nas bez liku.

**26. Martyna Robert.**

Martyna jest pogodna, pomocna przez większość lekcji,

dobrze nastawienie i figury gimnastyczne

wyćwiczone ma już do perfekcji.



**27. Patryk Saderski** – pasjonat lotnictwa i potężny fizyk. Doskonale wie, że Sapkowski napisał swoje książki na podstawie gier.

**28. Alicja Smolińska** – praktykująca znawczyni języka angielskiego.

**29. Weronika Strysik.**

Nieważne czy chodzi o ciekawe rozmowy,

czy imprezy rozkręcenie,

Weronika spełni każde muzyczne życzenie.

**30. Iga Szczepańska** – momentami czuje się jak Izabela Łęcka. Nie wspiera niewolnictwa.

**31. Alicja Tomaszewska** – prawdziwa mama w klasie. Niech molibden i węgiel zawsze będą z nią, a monstery rosną dziurawe.

**32. Pascal Tubbenhauer.**

Od Pascala zawsze liczcie na szczerze rady,

dużo się o sobie dowiecie,

choć emocjonalnego wsparcia nie zabraknie w pakiecie.

**33. Matylda Wiczorek** – mówią na mnie 0070: zero motywacji, zero wody, 70 odcinków One Piece dziennie.

**34. Mikołaj Witkowski.**

Choć daleko bardzo jest biegun północny,

Mikołaja zawsze znajdziecie w jego himalajce,

choć za oknem już pierwsze dni wiosny (i prawdopodobnie gdzieś w niej śpi).

## KLASA III D



### MICHAŁ KWIATKOWSKI

"Co tam, gamonie?". Wychowawca na pełnym luzie, urodzony przedsiębiorca. Dzięki swojemu zamiłowaniu do koni pomaga innym.

Dziękuję za to, że dali radę zwlekać się bladym świtem przez cały rok szkolny i iść do miejsca, które nie zawsze kojarzy im się pozytywne.

Dziękuję że się starali, że poświęcili wiele wieczorów i nocy na siedzenie nad książkami nie wiedząc często po co, zamiast spotykać się z przyjaciółmi, pójść do kina czy rozwijać pasje.

I za to, że wbijali sobie do głowy megabajty wiedzy, której prawdopodobnie nigdy nie wykorzystają i zwykle nie mają pojęcia, po co to robili – a jednak robili.

Że mimo, iż codziennie byli oceniani, że oceniano nawet ich zachowanie (często niesprawiedliwie), nie rzucili tej szkoły „w cholerę”, mimo, że wymagało to wiele cierpliwości, odwagi, może łez.

Za każdą chwilę, gdy mieli ochotę „odpalić swojemu nauczycielowi tak wulgarnie, jak tylko było to możliwe”, a jednak nie zrobili tego, choć było im ciężko.

Że mimo żalu do rodziców nie przestali ich kochać i próbowali choć trochę ich zrozumieć. Że pomimo niezrozumienia, złości, czasem odrzucenia, zakończyli naukę w naszym liceum. Wszystkiego co najlepsze na nowej drodze życia życzy wychowawca ;)

*Michał Kwiatkowski*

1. **Karolina Badalewska** – sympatyczna i pomocna harcerka o talencie do przedmiotów ścisłych
2. **Maciej Brzósiewicz** – średnia 6.0 tak jak liczba zamachów na koleżanki z klasy, każdy w to dla niego olimpiada
3. **Weronika Bulińska** – jeszcze rok w tej szkole i zbankrutowałyby przez tomkasa
4. **Patrycja Dzikowska** – burzę jej rudych włosów i fantastyczną energię widzisz już z daleka
5. **Jakub Gumkowski** – prawdziwa silna męska ręka
6. **Zuzanna Jelińska** – „Nie powinno mnie tu być”, nieustannie żuje gumę, zawsze poratuje cię kremem do rąk
7. **Wiktoria Kernstein** – co piątek wyróżnia się z tłumu wielką teczką, gdzie znajdują się projekty, które będziemy podziwiać za kilka lat
8. **Nina Kieloch** – profesjonalna chemiczka o najzyczliwszym sercu
9. **Agnieszka Knieczńska** – zwolenniczka nietypowych pytań
10. **Patryk Krawczyk** – najlepiej ubierający się piłkarz, ostoja spokoju, pasjonat Cristiano Ronaldo
11. **Emilia Kruszczyńska** – potężnie odklejona entuzjastka matematyki, herbaty i Damiana Podsiadło; mistrzyni eyelinera
12. **Paweł Kupiec** – alternator z Radzyna
13. **Aleksandra Kuzara** – “too glam to be dumb”, geniusz matematyczny
14. **Aga Kuziemkowska** – “bez sensu”, Minister Finansów
15. **Jagoda Łośko** – wszechstronnie uzdolniona dama z Lotniska
16. **Angelika Maćkowiak** – „Bipolar, nie ma drugiej takiej jak ona”, zmienia nastrój szybciej niż Dominic Toretto biegi, niespełniona gitarzystka
17. **Paulina Majewska** – specjalistka ds. pielęgnacji twarzy, chętnie ogra Cię w bilarda i dobierze idealny SPF
18. **Iga Majowicz** – pasjonatka sztucznych rzęs, chętnie opowie ci o retrogradacji Merkurego
19. **Oskar Melkowski** – zdanie teorii z prawka za 4 razem to kwintesencja jego osobowości

- 20. Martyna Mioduszevska** – z łatwością wyrecytuje każdy film Marvela, a w międzyczasie uszyje piękną czapkę
- 21. Martyna Nowińska** – podziwia grudziądzkie autobusy, jeżdżąc hulajnogą, pasjonatka wszystkiego, co związane z geografią
- 22. Wiktoria Piotrowska** – entuzjastka historii, jej notatki to sztuka abstrakcyjna
- 23. Agata Ponikowska** – niby Mini Cooper, a jednak nie do końca; dyskusantka o wielkiej odwadze i pięknym uśmiechu
- 24. Natalia Radgowska** – rzadko spotykany kierowca BMW, używający kierunkowskazów; miłośniczka koni, zabierze Cię na nietuzinkową imprezę
- 25. Konrad Romaniuk** – król szos, postrach wsi, handbrake hero
- 26. Wiktoria Sarnowska** – ekologiczny świr, “Czy te słomki są biodegradowalne?”
- 27. Aleksandra Szczepanowska** – często jej w szkole nie zobaczysz, ale za to gdy już jest, nigdy nie odmawia pójścia do piekarni, shopping queen
- 28. Bartosz Szewa** – Możesz być nawet nauczycielką historii. I tak znajdzie sposób, żeby wcisnąć ci linuxa
- 29. Paulina Szewa** – „coś nie coś potrafię, ja się nie chwale, ja mam talent”, mata enjoyer, człowiek wielu talentów, pokaże ci, jak robi mostek
- 30. Wiktoria Ślusarska** – entuzjastka podróży i zdjęć śmiesznych kotów
- 31. Miłosz Waszewski** – jedyny męski pasjonat języka niemieckiego w 3dG
- 32. Karolina Wohlfeil** – urodzona pani ratownik, pomoże małym i dużym
- 33. Cyprian Zasada** – “Nie jestem piękny, a przyciągam wzrok”, klasowy poeta
- 34. Julia Zawadzka** – chodząca apteczka, zawsze ma wszystko, czego potrzebujesz
- 35. Martyna Zięba** – nader pomocna, przyszła reżyserka oscarowych filmów; sweet creature

## Ankieta z maturzystami

Wspólnie z Redakcją gazetki przeprowadziliśmy ankietę wśród tegorocznych Maturzystów. Zawarliśmy w niej cztery najważniejsze pytania, dotyczące pobytu w naszym liceum. Jako Redakcja zachowaliśmy oryginalną pisownię Maturzystów.

### **Z czym będzie Wam się kojarzyć nasze liceum?**

- Ta szkoła będzie mi się kojarzyć z wszechobecnym kurzem.
- Ze smrodem.
- Z przyjaciółmi.
- Z wychodzeniem do piekarni na każdej przerwie/okienku i imprezami tematycznymi.
- II LO będzie mi się kojarzyło przede wszystkim z wyolbrzymioną renomą. Jest jednak parę spraw, które pozytywnie pozostaną w mojej pamięci, takie jak: otwartość, różnorodność i ogólne poczucie wspólnoty, które można doświadczyć nie tylko w czasie trwania dni tematycznych czy otrzęsin.
- Liceum będzie kojarzyć mi się z zapachem starej kamienicy, starymi schodami, dobrymi i złymi momentami.
- Chyba najbardziej z czasem covida i zdalnych lekcji. Mimo że niezbyt często mieliśmy okazję się widzieć ze znajomymi z klasy, to i tak staraliśmy ten kontakt utrzymywać. Serwer minecraft robił swoje hihi...
- Będzie mi się kojarzyć z przyjazną atmosferą, świetnymi nowo poznanymi ludźmi i nauczycielami, którzy nie boją się kontaktu z uczniem i potrafią odpowiedzieć na każde pytanie.
- Nasze liceum będzie mi się zawsze kojarzyło z charakterystycznym zapachem, od pierwszych dni czułam się tu jak w muzeum. Z pewnością nie zapomnę o okienkach spędzanych na kanapach i dniach tematycznych, szczególnie o dniu dresa. I o nauczaniu zdalnym, oczywiście. W pierwszej klasie czasem odbywały się dyskoteki na przerwach, to było super.

- Z cudowną atmosferą i przecudownymi ludźmi poznanymi w tej szkole
- Z miłą atmosferą i świetną kadrami pedagogicznymi
- Nasze liceum zawsze będzie mi się kojarzyć z czasem spędzonym z super ludźmi. Pomimo tego, że jest ogromna różnorodność osób i ich charakterów, to czyni nasze liceum pięknym. Ogólne ciepło oddawane przez nauczycieli i wsparcie przede wszystkim w klasie maturalnej. Niestety, dwa lata zdalnych lekcji odebrało nam chwile, które mogliśmy przeżyć wspólnie na różnych wycieczkach.
- Remont, krzywe schody, brak miejsca na kanapach, możliwość poznania zajebytych ludzi, w większości super nauczyciele.
- Z panem Lipą.
- Z tolerancją.
- Na pewno z pandemią i lekcjami zdalnymi. Ale także z serialem „Orange Is the New Black” bo taki mieliśmy temat na otrzęsach.
- Niesamowity klimat szkoły spowodowany jej zapachem starej szafy połączony z nowoczesnym podejściem nauczycieli rozwijającym myślenie twórcze, nietuzinkowe i prekursorskie (tak jak zresztą widać słysząc i czując w mojej wypowiedzi)
- Nasze liceum kojarzy mi się z wolnością i prawem do własnego zdania w każdej sytuacji.
- Nie wiem w sumie.
- Będzie mi się kojarzyć ze świetnymi ludźmi.
- Nasze liceum zawsze będzie mi się kojarzyć z domową atmosferą, taką, że nietrudno jest rozłożyć się wygodnie na kanapie na korytarzu, ale za to trudno już z niej wstać. Z jedzeniem – mam wrażenie, że tutaj ciągle dostajesz jedzenie z najróżniejszych okazji, oraz z przesympatycznymi, wyjątkowymi ludźmi.
- Lekcje zdalne to z pewnością punkt warty wymienienia przy tym pytaniu. Jednak oprócz nich liceum będzie kojarzyło mi się z jakże specyficznym zapachem szkoły oraz drewnianymi schodami, które nie raz były dla mnie jak wspinaczka na K2.
- Kojarzyć mi się będzie z zapachem kościoła i z drewnianymi schodami.
- Okres liceum był dla mnie momentem wkroczenia w dorosłe życie, więc przede wszystkim będzie mi się kojarzył z podejmowaniem pierwszych poważnych decyzji.

## Jaką najzabawniejszą sytuację wspominać z czasów szkolnych?

- Gdy profesor Możdżeń udawał osła.
- Śmieszne akcje z przyjaciółmi.
- Otrzęsiny i czas spędzony z przyjaciółmi. Nie można pominąć ciekawych improwizacji pana Możdżenia.
- Najzabawniejsze sytuacje, bo ciężko wybrać jedną, miały miejsce w czasie ponownej integracji: spacer, ogniska i imprezy.
- Moim zdaniem lepiej się opowiada takie historie, bo wszystko, co napiszę brzmi mało zabawnie i trochę cringowo.
- Dni tematyczne są mega zabawne! Dzień bez plecaka wygrał wszystko!
- Najzabawniejsze są zdecydowanie dni tematyczne, na przykład dzień dresa, lub dzień bez plecaka.
- Większość czasu w liceum spędziłam na nauczaniu zdalnym, więc zabawne sytuacje zdarzały mi się głównie w pierwszej klasie. Wydaje mi się, że najfajniejszym wydarzeniem były otrzęsiny. Do dziś wspominam nasz udekorowany korytarz i dyskotekę, która urządziliśmy.
- Nie można wskazać jednej takiej sytuacji, każdy dzień w tej szkole przynosił niezapomniane wydarzenia
- Studniówka? Nie wiem ciężko odpowiedzieć na to... Może bardziej nie wiem lekcje matematyki
- Zabawnych sytuacji było wiele, ponieważ takie zdarzenia tworzą ludzie, a ja miałam naprawdę ciekawą klasę. Myślę, że mogę wyróżnić otrzęsiny, każdy dzień chłopaka i konspiracje z tym związane oraz małą imprezę urodzinową naszego niezastąpionego wychowawcy. Jeżeli mam opisać konkretną najzabawniejszą sytuację, myślę, że byłoby to przemycanie tortu dla chłopaków wszystkimi możliwymi drogami, a skończyło się na obiegnięciu wzdłuż płotu po pagórkach boiska z tortem ważącym ponad 5kg i jedzeniem. Oczywiście, nie można zapomnieć o dniu dresa, bez plecaka i wyborach samorządu w 2019.
- Ciężko powiedzieć. Na pewno było ich całkiem sporo, ponieważ nawet pomimo zajęć zdalnych spotykaliśmy się ze znajomymi. Nawet półtora roku w budynku szkoły działa cuda z relacjami międzyludzkimi



- Jak przyszli pijani na lekcje do pana Lipy.
- Jako, że mieliśmy zdalne to powiedziałabym, że albo przygotowania do naszych otrzęsin albo te pierwsze zdalne dni kiedy nauczyciele nie ogarniali co i jak XDD.
- Każde wspomnienie z udziałem moich przyjaciół jest zabawne, ale jakbym musiała wybrać konkretnie związane ze szkołą...to dzień dresa był godny zapamiętania. Pan Możdzeń pozamiatał.
- Najzabawniejszym wspomnieniem z czasów liceum pozostaną otrzęsiny, poznawanie się i integracja na początku szkoły jak i również niezapomniana noc studniówkowa, podczas której od samego początku napotkaliśmy zabawne sytuacje takie jak wizyta straży pożarnej. Z perspektywy czasu to co się wydarzyło jest na pewno sytuacją z rodzaju komicznych.
- Moja najzabawniejsze wspomnienie to chyba pierwszy dzień piżamy, bo nie spodziewałam się, że wszyscy się tak zaangażują.
- Nie jestem w stanie wybrać jednej najśmieszniejszej sytuacji, ponieważ, gdy przebywa się z osobą z takim samym poczuciem humoru, nawet najmniejsza głupota potrafi rozbawić do łez. Miałam to szczęście i udało mi się poznać w tej szkole właśnie taką osobę, z którą wszystko stawało się jeszcze śmieszniejsze.
- Gdy na w-f graliśmy w piłkę i mieszkańcy kamienic obok boiska całą godzinę nam kibicowali, komentowali mecz i krzyczeli, co kto ma robić.
- Trudno jest mi przywołać teraz taką jedną konkretną sytuację. Bo mając tak wspomniałych ludzi dookoła każdego dnia przytrafiały się zabawne akcje.
- Świetnie wspominam wszystkie otrzęsiny – zarówno moje własne, jak i te późniejsze, chociaż nigdy nie zapomnę widoku profesora Możdżenia w odblaskowej kamizelce zawiadującego ruchem na korytarzu.
- Na otrzęsinach jakiś chłopak przez przypadek podpalił sobie włosy XXD.
- Chyba kanapa Asi starych

## Czego nauczył Was pobyt w tej szkole?

- Pobyt w tej szkole nauczył mnie rozmawiać z ludźmi oraz większej pewności siebie.
- Niczego.
- Cierpliwości.
- Pobyt w tej szkole nauczył mnie przede wszystkim, że nie należy wątpić w siebie i w swoje umiejętności. Przyznanie się do nieposiadania wiedzy na jakiś temat, nie jest powodem do wstydu. Wstydem jest trwanie w niewiedzy.
- Ciężko powiedzieć, co nauczyła mnie ta szkoła. Lata liceum były przełomowe, ale to chyba się nazywa dorastanie. Chyba mogę stwierdzić, że liceum nauczyło mnie tego, że czasem trzeba odpuścić, skupić się na sobie, nie oglądać się za siebie ani na innych ludzi. Tego, że muszę sama w siebie uwierzyć.
- Nauczył mnie tego, iż oceny nie są najważniejsze. Liczy się wiedza i to, w jaki sposób wykorzystasz ją na maturze.
- Nauczył mnie, że nauka nie musi być drogą przez mękę.
- Pobyt w Dwójce pokazał mi, że ciężka praca się opłaca. Czasami lepiej poświęcić popołudnie na naukę niż na serial. Warto nawiązywać znajomości i zdobywać nowe doświadczenia. Wesołe lata licealne udowadniają, że kawa nie jest warta więcej niż 5 złotych, a 20 minut to wystarczająco dużo czasu, żeby pójść do piekarni i zrobić zaległe zadanie domowe.
- Pobyt w tej szkole nauczył mnie, że oceny to nie wszystko, co się w życiu liczy.
- Nauczył mnie jak zdać maturę hahah
- Pobyt w szkole nauczył mnie odpowiedzialnie rozporządzać czasem i może to źle zabrzmiało, ale mniejszym przejmowaniem się ocenami. Jeśli chodzi o to drugie, mam na myśli naukę dla wiedzy, która faktycznie będzie w mojej głowie a nie „kucie” się na przysłowiowe 3Z. W gimnazjum jak dostałam 3, to była przeogromna panika, a obecnie podchodzę do tego w ten sposób, że możliwe, iż w czasie nauki coś mi umknęło, więc powinnam się z tego doszkolić. Jak to powiedziałam Profesorowi Drozdowskiemu: „Wolę się teraz uczyć na błędach i przyszłości uważać, niż odkryć moje błędy na maturze”.

- Jeśli się nie skupisz, to niczego nie osiągniesz, a ciężka praca w sumie bardzo pomaga osiągnąć cele. Poza tym zyskuje się zaskakująco dużo czasu gdy się nie śpi.
- Metody trzylinijkowej na wyłączenie czynnika w dowolnym wielomianie pana Lipy
- Samodyscypliny.
- Na to pytanie nie umiem odpowiedzieć
- Pobyt w tej szkole nauczył mnie większej akceptacji i większej otwartości na wiele tematów.
- Pobyt w szkole nauczył mnie samodzielności i zaradności oraz działania pomimo wewnętrznego oporu.
- Niczego, zaliczyłam regres.
- Że nie ma co całymi dniami się uczyć i bez problemu da radę skończyć szkołę z nie najgorszym wynikiem.
- Pobyt w tej szkole nauczył mnie, że zawsze jest dobra pora na kawę z przyjaciółmi – oraz tego, że nie ma czegoś takiego jak za dużo kawy.
- Przede wszystkim tego, że nie warto się ograniczać i czekać na odpowiedni moment, by otworzyć się na naukę czy nowe środowisko. Czas spędzony w liceum to jedyny i niepowtarzalny etap życia, którego się już NIGDY nie powtórzy. Nie był on może przeżyty w tej szkole, tak jak go sobie wymarzyłam (wszystko przez tego covida). Jednak dzięki lekcjom zdalnym i czasie spędzonym w domu zrozumiałam oraz doceniłam jeszcze bardziej chwile spędzone w szkole. Dlatego ładnie podsumowując, pobyt w szkole nauczył mnie tego, że należy już TU I TERAZ być tym, kim się jest oraz kim chce się być na prawdę. Bo nikt z nas nie wie, co kryje przed nami jutro.
- Nauczył mnie, jak radzić sobie z toksycznymi znajomościami oraz tego że bez dobrych ocen da się wiele osiągnąć.
- Pobyt w tej szkole nauczył mnie tego, że życie to ciągle wzloty i upadki. Często musimy zmierzyć się z różnymi przeciwnościami, na które nie zawsze mamy wpływ.

## **Jakich nauczycieli będziecie najbardziej wspominać i dlaczego?**

– Najbardziej będę wspominać panią dyrektor Tomaszewską i panią Niedzielską, ponieważ dużo się od nich nauczyłam i cenię ich postawę życiową, mimo że są wymagające.

– Panią Annę Szczepańską, Izabelę Rusak i Agnieszkę Zaborowską. Prowadzą fajnie lekcje.

– Panią Beatę z Grudziądza i pana Bogdana Możdżenia.

– Panią Niedzielską i panią Izabelę Rusak – potrafiły nauczyć bardzo dużo. Poza tym pana Bogdana i panią Kasińską za oryginalność, pana Kwiatkowskiego za bycie sobą oraz panią Goszkę za optymizm i dawanie nadziei.

– Przede wszystkim będę wspominać czwórkę nauczycieli: pana Lipę, panią Berdys, panią Biedrzycką i panią Bartos. Pan Lipa i pani Berdys są żywym przykładem tego, że matematycy wcale nie są straszni – tkwi w nich dużo ciepła i humoru, którym w zależności od potrzeby emanują mniej lub bardziej. Ta dwójka doskonale udowodniła, że chęciami i ciężką pracą można osiągnąć wiele, w tym także dobre wyniki na maturze. Pani Biedrzycka była osobą, której „surowa” aparycja bardzo kontrastowała z tym, jaką była osobą. Niestety nie było nam dane pracować ze sobą długi czas, jednak w ciągu trwania tego jednego roku wielokrotnie udowodniła, że nic nie jest czarno-białe, a z każdego błędu i słabości można wyciągnąć lekcję, i uczynić z niej tarczę. Nie jest przesadą, jeżeli panią Bartos nazwałoby się „chodzącą życzliwością”. Jest osobą sumienną, pracowitą i kompetentną, której wielokrotnie na wyniku z matury zależało bardziej niż maturzystom. Nie będzie kłamstwem, jeżeli powie się, że jest jak szalona mama, która wie, kiedy pomóc i nagrodzić.

– Najlepiej będę wspominać panią Zaborowską i panią Rusak. Lekcje u pani Rusak najpierw były traumatyczne, ale później obudził się trochę syndrom sztokholmski i bardzo ją polubiłam. Mam poczucie, że chociaż wiem, co się dzieje na tej matematyce. Lekcje u pani Zaborowskiej były przeważnie ciekawe. Bardzo fajne podejście do ucznia i chęć nauczania nas cegogokolwiek sprawia, że jest jednym z nauczycieli, których będę najlepiej wspominać.

– Zdecydowanie Panią Profesor Kwiatkowską i Panią Profesor Chlewicka. Są to wspaniałe nauczycielki o ogromnym sercu. W czasie mojej edukacji nigdy nie spotkałam tak wyrozumiałych osób jak one. Będę wspominać je z wielkim sentymentem.

– Najlepiej będę wspominał profesora Krystiana Rejmusa i profesora Rafała Gumowskiego, zawsze można się z nimi dogadać, pan Krystian to świetny wychowawca, bardzo komunikatywny i szczery, potrafi wyjaśnić sprawy szkolne bez owijania w bawełnę. Pan Gumowski to wuefista z pasją, lekcje prowadzi tak, że nikt nie będzie się nudził i nikt nie będzie uszkodzony.

– Myślę, że najbardziej będę wspominać mojego nauczyciela matematyki z pierwszej i drugiej klasy – Pana Lipę. Pasja, z jaką profesor wypowiadał się o swoim przedmiocie była czarująca. Wielu uczniów chętnie chodziło na jego lekcje i nikt nie czuł się tam gorszy. Nie zapomnę mojej wychowawczynie – Pani Bartos, która zawsze dbała o nasze sprawy i wysłuchiwała problemów. Wyczerpujące lekcje wychowania fizycznego z Panem Osyką z pewnością również zapadną mi w pamięć.

– Wszyscy nauczyciele byli precyzyjni i z pewnością będę ich miło wspominała, natomiast w szczególności będę wspominała Pana Krystiana Rejmusa jako cudownego wychowawcę

– Pan Drozdowski, Pani Chlewicka, pan Woźniak, pan Rejmus. Za sposób bycia, charakter, ciekawe wypowiedzi

– To będzie raczej najdłuższa odpowiedź. Każdy nauczyciel włożył cegiełkę w moją edukację i przyszłość (niestety z wyjątkiem języka angielskiego), więc przejdźmy do moich bohaterów: Profesor Krystian Rejmus – najlepszy wychowawca, jakiego miałam na przestrzeni swojej edukacji, naprawdę złoty człowiek. Bardzo cieszę się, że mogłam mieć z nim lekcje fizyki. Zawsze ale to zawsze mogłam osobiście na Profesora liczyć, reszta klasy myślę, że podzieli moje zdanie. Kiedy miałam problem nieważne czy z fizyki czy „z życia wzięty” Pan Rejmus zawsze znalazł chwilę i nawet jeśli nie znał rozwiązania w danym momencie, nie porzucił sprawy, tylko działał dalej. Bardzo charyzmatyczny człowiek o wielu zainteresowaniach i dlatego żałuję, że nie mieliśmy możliwości wycieczek, przez wiadomo jaką, sytuację. Naprawdę z całego serca zazdroszczę kolejnej klasie Pana Profesora i życzę mu dużo pomyślności i zdrowia, a jeśli klasa nie będzie go szanować, to jeszcze się przejdę do szkoły. Profesor Piotr Drozdowski – kolejny człowiek o złotym sercu! Pan Profesor nigdy nie porzuci bezradnej matematycznej duszyczki. Swoimi anegdotami i ciekawostkami potrafi w bardzo ciekawy sposób przekazać wiedzę.

Kolejny nauczyciel wielu talentów – nie tylko matematyk z wykształcenia, ale z zainteresowań również: informatyk, geograf, językoznawca, muzyk, a także zagorzały grać w tenisa stołowego! Zawsze moim małym marzeniem było zobaczyć w akcji przy jednej tablicy Profesora Drozdowskiego i Profesora Lipę, więc jeżeli ktoś kiedyś będzie miał taką możliwość, proszę to nagrać! Profesor Sebastian Osyka – to jest nasz terminator, żadne choroby czy kontuzje mu nie są straszne! Kiedy przyszedłam do liceum, dopiero poczułam, co to jest prawdziwy wf i byłam bardzo z tego powodu szczęśliwa! Oczywiście, byłam stałym bywalcem crossfitu po lekcjach i nigdy Pana Profesora nie zapomnę! Pani Profesor Biedrzycka – może niektórzy mówią, że Pani Profesor budzi bardzo duży respekt, który może przeradza się w strach o życie na lekcji, ale ja Profesora Biedrzycką wspominam bardzo dobrze! Kobieta o niesamowitym charakterze, można było prowadzić dyskusję na lekcji na różne tematy. Życzę Pani Ewie szybkiego powrotu do zdrowia. Pani Profesor Monika Niedzielska – również bardzo w porządku kobieta, która można powiedzieć wykaraskała i ukształtowała trochę niemieckiego ze mnie. Na lekcji niezapomniane będą dyskusje na różne ciekawe, jak i śmieszne tematy. Profesor Kwiatkowska – Panią Profesora znam najkrócej (1 rok), ale naprawdę przemiła kobieta o fajnym poczuciu humoru! Myślę, że Pani mnie też w jakiś sposób zapamięta przez to, że jestem „klasową kaleką”

– Zdecydowanie Panią Profesora Kwiatkowską i Panią Profesora Chlewicką. Są to wspaniałe nauczycielki o ogromnym sercu. W czasie mojej edukacji nigdy nie spotkałam tak wyrozumiałych osób jak one. Będę wspominać je z wielkim sentymentem.

– Najlepiej będę wspominał profesora Krystiana Rejmusa i profesora Rafała Gumowskiego, zawsze można się z nimi dogadać, pan Krystian to świetny wychowawca, bardzo komunikatywny i szczerzy, potrafi wyjaśnić sprawy szkolne bez owijania w bawełnę. Pan Gumowski to wuefista z pasją, lekcje prowadzi tak, że nikt nie będzie się nudził i nikt nie będzie poszkodowany.

– Myślę, że najbardziej będę wspominać mojego nauczyciela matematyki z pierwszej i drugiej klasy – Pana Lipę. Pasja, z jaką profesor wypowiadał się o swoim przedmiocie była czarująca. Wielu uczniów chętnie chodziło na jego lekcje i nikt nie czuł się tam gorszy. Nie zapomnę mojej wychowawczynie – Pani Bartos, która zawsze dbała o nasze sprawy i wysłuchiwała problemów. Wyczerpujące lekcje wychowania fizycznego z Panem Osyką z pewnością również zapadną mi w pamięć.

– Pani Profesor Monika Niedzielska – również bardzo w porządku kobieta, która można powiedzieć wykaraskała i ukształtowała trochę niemieckiego ze mnie. Na lekcji niezapomniane będą dyskusje na różne ciekawe, jak i śmieszne tematy. Profesor Kwiatkowska – Panią Profesor znam najkrócej (1 rok), ale naprawdę przemiła kobieta o fajnym poczuciu humoru! Myślę, że Pani mnie też w jakiś sposób zapamięta przez to, że jestem „klasową kaleką”.

– p. Piotr Drozdowski i p. Krystian Rejmus. Najlepsi nauczyciele z jakimi miałem do czynienia poprzez całą moją edukację, zawsze można przyjść do nich z dowolnym problemem, a ich najważniejszą cechą jest dystans do siebie, dzięki czemu można z nimi bez problemu pośmiać się z własnych lub ich błędów. Dodatkowo można wspomnieć że p. Rafał Gumowski jest wyśmienitym partnerem do rozmowy

– Panią Kasińską bo fajna jest.

– Panią Goszkę, za jej bycie człowiekiem. Nigdy nie okazuje swojej wyższości przez przyzmat bycia nauczycielem. Jest bardzo pozytywna i prawdziwa.

– WSZYSTKICH. Każdy jest inny i jedyny w swoim rodzaju. Chyba bardziej kolorowych i pozytywnie zakręconych nauczycieli nie miałam.

– Najbardziej będę wspominać Pana Profesora Adriana Woźniaka z jego naturalnym, luźnym podejściem, które poskutkowało, że rozmowa w języku angielskim nie budzi we mnie stresu ani niepewności. Wręcz przeciwnie – czuje się swobodnie mówiąc w tym języku. Po za tym ludzkie podejście żarty i uśmiech na twarzy zawsze obecne w sali 34.

– Pani Małgorzata Gajek, z którą lekcje miałam przez co prawda krótki czas, ale dostrzegłam od razu, że jest to nauczyciel z pasją. Ta pasja i ciekawość do biologii pomagała mi w zmaganiach z tym przedmiotem mimo, że już nie pod opieką pani profesor. Poza tym aura i ciepło bijące od osoby pani Gajek zostaną ze mną na długo. Będę wspominać ją z wielką życzliwością

– Pan profesor Sebastian Osyka – mistrz motywacji i coachingu. Nawet w najtrudniejszych momentach potrafi sprawić, że uczeń da z siebie wszystko i zawalczy do ostatniej kropli potu. Muszę wspomnieć również o moim osobistym przypadku, w którym pan prof. „sprzedał” mi nową perspektywę na temat mojej przyszłej ścieżki zawodowej. Pomogło to w ukształtowaniu mojego pomysłu na siebie.

- Najczęściej chyba będę wspominać Panią Zaborowską, bo była najlepszą wychowawczynią jaką mogliśmy mieć.
- Spośród nauczycieli największą sympatią darzę Pana Piotra Drozdowskiego i Pana Krystiana Rejmusa. Anegdoty i dygresje na lekcjach matematyki zawsze poprawiały mi humor. Natomiast Pan Rejmus to wychowawca na medal. Nigdy nie robił nikomu pod górkę, szedł uczniom zawsze na rękę, a uśmiech nie schodzi Mu z twarzy.
- Pana prof. Lipę, przez jego talent do przekazywania wiedzy i podejście do uczniów, uważam, że jest wzorem nauczyciela. Oraz Panią prof. Katarzynę Bartos przez podejście do uczniów i wiele życiowych rad, której nam przekazała
- Najbardziej wspominać chyba będę lekcje geografii z panią profesor Zaborowską, która potrafiła nas nie tylko nauczyć, ale i rozbawić. W końcu jak niewiadomo o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze.
- Najbardziej będę wspominać pana Sławka Lipę, dużo nauczył w ciekawy sposób, ale niestety teraz jest na zdrowotnym.
- Pani Kasińska jest słodziakiem.
- Najcieplej będę wspominać panią profesor Bartos – myślę, że do końca życia mam wobec niej dług wdzięczności za to, jak zawsze we mnie wierzyła i wiedziała, do czego jestem zdolna (lepiej niż ja sama). Z pewnością znajdzie się dla Pani dedykacja w mojej przyszłej książce.





## Pożegnanie

Było mi bardzo trudno usiąść i napisać pożegnanie z gazetką, której byłam redaktorką (felietonistką?), mniej lub bardziej regularną, przez całe trzy lata mojej nauki w liceum. Nie dlatego, że nie chcę się żegnać – po prostu sam fakt, że to już koniec, wydaje się niezwykle surrealistyczny, chociaż pewnie czas szybciej leci, kiedy większość liceum mija na nauczaniu zdalnym. Niezależnie od tego, ile mówią o nadchodzącej maturze i końcu roku (a nigdy nie przestają mówić) to i tak obudzisz się pewnego dnia z nagłą myślą, że naprawdę został już tylko miesiąc. Chętnie powspominałabym pierwsze spotkanie gazetki, w jakim uczestniczyłam, ale problem w tym, że naprawdę niewiele z niego pamiętam. Kiedy usłyszałam komunikat w radiowęźle, zapraszający wszystkich pierwszaków do dołączenia do gazetki, od razu poczułam, że to coś dla mnie. Zawsze myślałam o tym, aby związać z pisaniem swoją przyszłość, ale z pierwszego zebrania pamiętam tylko pytanie: „o czym chciałabyś pisać?” – i wielką pustkę w mojej głowie. Do teraz wydaje mi się, że było ono niesprawiedliwe: piszę, odkąd pamiętam, ale nie potrafię powiedzieć, o czym, a te trzy lata pracy w szkolnej gazetce wcale nie zbliżyły mnie do odpowiedzi. Dla siebie o wszystkim, dla innych być może o niczym. Jestem bardzo wdzięczna, że łamy tego miesięcznika wiernie przyjmowały moje wszystko, i Wam, którzy to czytają.

*Na zawsze Wasza redaktorka*

*Zuzanna Plutowska*

## Nauka nie musi być nudna!

Przygotowania do matury całkowicie mnie pochłonęły, więc nie mam zbyt wiele czasu na wyszukiwanie nowych zagadnień, które chciałabym poruszyć na łamach gazetki. Jednak chcę się podzielić listą książek oraz filmów, które inspirowały mnie do pisania artykułów i rozbudziły moją wrażliwość w świecie nauki.

Pierwszą pozycją, którą polecam jest książka Stephena Hawkinga pt. "Krótkie odpowiedzi na wielkie pytania". Utwór Hawkinga to klasyk wśród literatury popularnonaukowej, a dla mnie, pierwsze zetknięcie z utworem o tej tematyce. Zdecydowanie warto po nią sięgnąć, jest pełna refleksji, ale nie brakuje w niej humoru.

"Listy od astrofizyka" to pozycja autorstwa Neil deGrasse Tysona, popularyzatora nauki, autora kilku książek popularnonaukowych. Niestety, nie miałam jeszcze okazji zapoznać się z jego twórczością, niemniej ten utwór zdecydowanie jest tego wart. "Listy od astrofizyka" to nie tylko odpowiedzi na naukowe pytania czy obalanie mitów, to także wypowiedzi o hejcie, religii, a nawet śmierci.

Moją przygodę z artykułami w gazetce zaczynałam od omawiania wpływu wielu czynników na środowisko, ważnym elementem jest także spożywanie mięsa i produktów pochodzenia zwierzęcego. Nigdy nie udało mi się rozwinąć tego zagadnienia, ale szczerze zachęcam do zapoznania się z książką, pt. "Osobowość na talerzu" Barbary J. King, która znacząco wpłynęła na moje postrzeganie zwierząt jako istot myślących.

W tym zestawieniu nie mogło zabraknąć "Kwantechizmu" Andrzeja Dragana. Więcej o tym utworze pisałam w lutowym wydaniu gazetki. Książka o mechanice kwantowej pełna niepojętego humoru autora, pozwala na zrozumienie podstawowych zagadnień tej dziedziny fizyki. Chcę również polecić film pt. "Czego nauczyła mnie ośmiornica" w reżyserii Pippy Ehrlich i Jamesa Reeda, zdobywcy zeszłorocznego Oscara za najlepszy pełnometrażowy film dokumentalny. Jest to opowieść o niesamowitej przyjaźni Craiga Fostera, założyciela Sea Change Project, i pewnej ośmiornicy. Dzieło nie tyle o tematyce naukowej, co o wpływie ludzi na morski ekosystem i wrażliwości tworzących go stworzeń. Wzruszenie potęgują piękne ujęcia podmorskiego świata. Uważam, że zdecydowanie warto się z nim zapoznać.

Na koniec przedstawię pewną ciekawostkę. Isaaca Newtona nie trzeba nikomu przedstawiać, to wybitny angielski uczyony, uznawany za jednego z najważniejszych naukowców wszech czasów. Mało kto wie, że był bardzo niesympatycznym człowiekiem. Newton nie miał żony ani dzieci, nigdy się nie uśmiechał. Podobno jedyną sytuacją, w której Isaac wybuchł śmiechem, było zadanie mu pytania, czy warto czytać dzieła starożytnych geometrów.

Tym humorystycznym akcentem kończę moją przygodę w redakcji szkolnej gazetki. Bardzo dziękuję każdemu z Was, czytelników, za poświęcanie czasu na zapoznawanie się z moimi tekstami. Tworzenie artykułów pozwoliło mi się rozwinąć i podzielić moimi zainteresowaniami z innymi. To były świetne dwa lata, które pokazały mi, że pisanie nie musi być wyłącznie dla osób o humanistycznych zainteresowaniach. Dziękuję!

*Alicja Tomaszewska z klasy IIIcG*

## Recenzja spektaklu „Mistrz i Małgorzata”

Agresja Rosji na Ukrainę sprawiła, że pod koniec lutego ze sklepów zniknęły rosyjskie produkty. Z kin, teatrów i oper zostały usunięte rosyjskie produkcje. Mimo tych komplikacji udało mi się obejrzeć spektakl w Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni. „Mistrz i Małgorzata” - jak już sam tytuł wskazuje, jest inscenizacją powieści Michaiła Bułhakowa. Był to jeden z powodów, dlaczego wybrałam się na tę sztukę. Powieść zaadaptował Janusz Józefowicz, który jest twórcą licznych kultowych musicali, np. „Romeo i Julia” czy „Metro”.

W spektaklu wykorzystano fragmenty powieści „Mistrza i Małgorzaty”, które zostały (według mnie) dobrze wyselekcjonowane i odwzorowane. Zarówno przedstawienie, jak i dzieło Bułhakowa opowiadają o przybyciu do Moskwy szatana – Wolanda i jego świty. W stolicy Rosji, objętej przez władzę komunistów, dochodzi do dziwnych zjawisk, np. Zapowiedź śmierci Berlioza. Woland i jego towarzysze demaskują wady mieszkańców Moskwy i wymierzają im kary. W międzyczasie toczy się wątek miłosny tytułowych bohaterów - Mistrza i Małgorzaty, których los ciężko doświadczył. Natomiast w zupełnie innym czasie odgrywa się także historia Jezui i Poncjusza Piłata, który skazuje tego pierwszego na śmierć.

Już po kilkunastu minutach zostałam zaskoczona. Na scenie pojawił się wielki portret Józefa Stalina i filmiki propagandowe z tamtego okresu. Na początku nie rozumiałam idei reżysera, jednak z każdą sceną nawiązującą do stalinizmu, stawało się to prostsze. Reżyser chciał uwypuklić wady tego systemu, podobnie jak uczynił to Bułhakow w swojej książce.

Moją szczególną uwagę przykuła postać Behemota, którą zagrał Marcin Słabowski. Moim zdaniem, aktor rewelacyjnie odzwierciedlił specyficzny charakter kota. Poza nim, świetną pracę również wykonali aktorzy, grający: Małgorzatę, Mistrza i Wolanda. Znamiennym epizodem, który zapadł mi w pamięci, było ukrzyżowanie Jezui. Scena wybrzmiała ogromnym patosem i cierpieniem.

Między aktami przeplatano chór (jak w tragedii antycznej), który komentował zaistniałe sytuacje. Nastrój utworu wieńczyła dodatkowo muzyka Janusza Stokłosa i teksty piosenek Andrzeja Poniedziałkiego. Bohaterowie, śpiewając, oddawali klimat danego wydarzenia. Warto też zwrócić uwagę na efekty specjalne (nagrania i scenografia), bez których spektakl nie wywarłby na mnie takich wrażeń.

Uważam, że Janusz Józefowicz jak najbardziej się spisał i wykazał się swoimi umiejętnościami. Podczas spektaklu przeżywałam najróżniejsze emocje, od śmiechu i radości, po rozpacz i smutek. Aktorzy i ludzie dbający o realizację sztuki, zasługują na ogromne brawa, gdyż swoim zaangażowaniem uchwycili klimat powieści Michaiła Bułhakowa.

## Car i naród nad przepaścią

Nad błękitnym brzegiem Newy, w samym sercu Petersburga, stoi pomnik cara Piotra Wielkiego. Ogromny monument składa się z dwóch części – z kamiennego cokołu mierzącego siedem metrów i odlanego z brązu jeźdźca o wysokości sześciu metrów.

Car przedstawiony jako jeździec wznosi się wysoko nad głowami petersburżan. Pełen antycznej gracji, nonszalancko zarzucił na ramię rzymską togę i dumnie pręży głowę. Kieruje wzrok na kotłujące się fale, nieprzerwanie płynące od fińskich brzegów. Miedzianą dłonią uspokaja przechodnia, zapewniając, że jego twarde ramię wciąż trzyma wodzę konia i każdego problemu świata.

Pełen spokoju jeździec kontrastuje z dynamicznie przedstawionym wierzchowcem. Zatrzymany nad przepaścią koń stoi na dwóch tylnych kopytach, pełen przerażenia. Targa gniewnie grzywą, z tak szeroko otwartym pyskiem, że gdyby widz przybliżył ucho, usłyszałby szaleńczy ryk rumaka z głębi martwego metalu.

Pomnik Piotra Wielkiego jest pięknym dziełem sztuki, ale też niezwykłym świadkiem historii. Od ponad dwustu lat stoi w tym samym miejscu. Przeżył wojny światowe i rewolucję, carów i komunistycznych sekretarzy. Dlatego warto przyjrzeć się bliżej „miedzianemu jeźdźcowi”. Można potraktować go jako klucz do skomplikowanej i gwałtownej historii idei Rosji – nie jako systemu politycznego, ale cywilizacji kompletnie odmiennej od wszystkiego, co jest znane Europejczykom. Cywilizacji, która podobnie jak „miedziany jeździec”, stoi nad przepaścią od wieków.

Monument cara powstał za panowania innego (też wielkiego) cara – Katarzyny Wielkiej. Caryca była Niemką pochodzącą ze Szczecina, która władzę zdobyła spiskując przeciwko naiwnemu małżonkowi – Piotrowi III (świątelnemu skrzypkowi, ale fatalnemu władcy). Katarzyna potrzebowała symbolu, który potwierdziłby jej prawo do korony po mężu. Postanowiła zbudować pomnik dla największego z dotychczasowych carów, czyli Piotra Wielkiego. Gest ten wiele mówi o rosyjskiej mentalności.

Caryca postanowiła eksponować dowody dawnej świetności, żeby ukryć przejście władzy siłą i terrorem. Trudno nie zauważyć tu podobieństwa do chwili obecnej, kiedy to w związku z poparciem Polski dla napadniętej Ukrainy, rosyjskie władze zagroziły zburzeniem pomnika zbrodni katyńskiej. Obecny władca Rosji niejako postanowił odwrócić manewr Katarzyny, pokazując siłę przez niszczenie świadectw mrocznej historii narodu rosyjskiego.

Do zbudowania pomnika, Katarzyna wynajęła wybitnego rzeźbiarza, Francuza Étienne'a Maurice'a Falconeta, który otrzymał krótkie polecenie. Miał zbudować pomnik najwybitniejszego cara, mający wyglądem przedstawiać, siłę i wielkość Imperium Rosyjskiego. Rzeźbiarz podjął ciężką pracę przygotowania projektów do odlewu z brązu posągu Piotra. Potrzebował także, wielkiego cokołu zdolnego unieść „miedzianego jeźdźca”.

Po długich poszukiwaniach odnalazł idealny gład, nazwany „Kamieniem Grzmotu”. Główny problem stanowiło położenie materiału, ponieważ był on zatopiony połowicznie w bagnie, sześć kilometrów w głąbi łądu. W oczach miłującej lud Katarzyny nie stanowiło to jednak żadnego problemu. Poczekała aż zamrzną bagniska i rozkazała przeciągnąć gład prosto do Petersburga. Kilkuset ludzi, najczęściej sterroryzowanych, chłopów ciągnęło kamień ważący tysiąc pięćset ton. Byli zmuszeni do pchania „Kamienia Grzmotu” podczas najgorszych chłódów rosyjskiej zimy. Ich poświęcenie jest kompletnie nieznane, zaś oni sami będą już na zawsze bezimienni. Zaginęli wśród śniegów panowania „miłującej rosyjski lud” carycy Katarzyny. Warto nadmienić, że prace te prowadzone były przez wytwornego francuskiego rzeźbiarza. Gdy kamień dotarł do stolicy, ruszyły finalne prace – dostosowywanie kamienia, dopracowywanie ostatnich szczegółów posągu Piotra.

Siódmego sierpnia 1782 roku podczas wielkiego upału tysiące widzów uczestniczyło w odsłonięciu wspaniałego pomnika, jeszcze wspanialszego (w mniemaniu Rosjan) cara. Ceremonia zamieniła się w narodowe święto. Całe pielgrzymki przybywały do północnej stolicy, oddać pokłon „miedzianemu jeźdźcowi”. Caryca była nader zadowolona z przebiegu wydarzenia. Rosyjscy oświeceniowcy byli wniebowzięci powstaniem tak „zachodniej budowli”. Prosta szlachta wróciła do swoich majątków z błogim zadowoleniem, że caryca Niemka prawdziwie respektuje rosyjskie obyczaje i świętą wiarę. Największym nieszczęśliwcem okazał się jednak sam francuski autor pomnika, który nie był świadkiem odsłonięcia dzieła swego życia. Kilka miesięcy przed ceremonią poznał prawdziwą mądrość „oświeconej” carycy, która wspaniałomyślnie postanowiła go wygnąć, uznając za zachodniego szpiega.

Miedziany car Piotr ciepło przyjęty, na dobre rozsiadł się w stalowym siodle (zapewne nieco twardym) nad brzegiem Newy. Stał się samoistnym symbolem, darem wielkiej carycy dla wielkiego cara. Jednak pod całą tą dosyć monotonną i zwyczajną historią, kryje się złowroga wróżba.

Otóż wiele osób patrząc na „miedzianego jeźdźca” nie zauważa jednego szczegółu - nie pokazywanego często na zdjęciach, omijanego w przewodnikach, jako niewartego wspomnienia. Pod kopytami piotrowego konia wije się wąż. Który jest zgnieciony i wygina się w konwulsjach. Wąż ten jest wyraźnym symbolem, prawdziwym hołdem Katarzyny dla Piotra. Jest wyraz uznania za walkę z wrogami carów, tymi zewnętrznymi i wewnętrznymi. Był to rodzaj międzypokoleniowego poklepania się po plecach przez dwóch autorytarnych władców. Katarzyna zbudowała pomnik, aby oczyścić się z win z popełnionego (pośrednio) zabójstwa Piotra III i uzurpacji władzy. Jej polityczny marketing kosztował katorgę kilkuset niewinnych ludzi zmuszonych na bezsensowne pchanie „Kamienia Grzmotu” przez zamrożone bagna i rzeki, przypłacone często życiem. Caryca nie była jednak pionierem w zmuszaniu ludzi do bezsensownych poświęceń dla uświetnienia stolicy carów. Gdy Piotr rozpoczął budowę Petersburga, spędził tysiące chłopów zmuszających ich do budowania kanałów odwadniających wielkie bagno, na którym stoi „Wenecja północy”. Siedem lat temu podczas prac budowlanych pod jedną z petersburskich ulic odnaleziono 253 ludzkie szkielety, o połamanych kościach i kręgosłupach. Daty śmierci wyznacza rozpoczęcie budowy Petersburga.

Pomnik cara Piotra Wielkiego w Petersburgu nie jest upamiętnieniem tylko Piotra I, ale znakiem próżności, chorobliwych ambicji i zniewolenia rosyjskiego narodu. Posąg postawiony przez jednego tyrana dla drugiego, wznoszący się na kościach jego ofiar (członków jego narodu), powinien być pamiętany wyłącznie jako mroczny znak systemu i cywilizacji, który na to pozwala. „Miedziany” Piotr jest znakiem choroby trawiącej naród rosyjski - czczenia i przyzwolenia na katorgę i śmierć dla symboli i interesów garstki ludzi. Kto jest gniecionym przez Piotra wężem - wrogowie Rosji czy zwykli Rosjanie?

Pomnik Piotra Wielkiego w Petersburgu od ponad dwóch setek lat stoi nad Newą. Po upływie tych lat należy być może zadać sobie pytanie o to, czy powinien wciąż istnieć. Warto być może zastanowić się, czy gdyby pomnik ten został faktycznie przewrócony, to czy wówczas zaciśnięta pętla zniewolenia pękłaby?

*Igor Gurbin*



## Film o Wisławie Szymborskiej - kolejna odsłona Grudziądzkiej Wiosny Teatralnej 2022

Grudziądzka Wiosna Teatralna powróciła po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią. Hasłem tegorocznego festiwalu są „Mistrzowie”. Pięć – tyle spektakli, filmów czy monodram zawiera wydarzenie. Chętni uczniowie naszej szkoły w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego mieli okazję obejrzeć film dokumentalny pt. „Chwilami życie bywa znośne”. Jego główną bohaterką jest wszystkim znana Wisława Szymborska, polska poetka, eseistka, felietonistka (i nie tylko) a także laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Po seansie zaplanowane było spotkanie z reżyserką owego filmu - Katarzyną Kolendą-Zaleską, znaną dziennikarką.

Ten niezwykle film jest fascynującą podróżą z Szymborską po jej świecie: mieście Limerick, Amsterdamie, Włoszech. Z każdym z nich jest ona w pewien sposób związana emocjonalnie, a ich zwiedzenie przynosi pani Wisławie ogromną przyjemność, co zostało doskonale przedstawione w projekcji. Ukazana została jej ekscentryczna, oryginalna osobowość, która zamiast odpychać - wręcz przyciąga odbiorców. Poznaliśmy poetkę ze strony z której, śmiem twierdzić, nikt z nas Szymborskiej nie znał. Nic w tym dziwnego, powszechnie bowiem wiadomo, że nie znosiła ona udzielać wywiadów i występować publicznie. Będąca uosobieniem skromności postać zawsze była owiana tajemnicą... do momentu ukazania się dokumentu.

Pani Kolendzie-Zaleskiej po wielu próbach udało się namówić noblistkę na zwiedzenie świata oraz nakręcenie filmu. Zawiera on nie tylko fragmenty niezwyklej podróży; to także odkrywanie przepastnego archiwum felietonistki z setkami własnoręcznie robionych kolaży, poszukiwanie zagubionego nobla z 1996 roku. Całość przepleciona jest opowiadaniem Szymborskiej o swoim życiu prywatnym, przeszłości, pasjach, a także stosunku do świata, do ludzi, do podróży. W filmie tym wypowiadają się również inne znane osobowości, takie jak reżyser Woody Allen, pisarz i filozof Umberto Eco, były prezydent Czech Vaclav Havel czy słynna badaczka szympanсів Jane Goodall. Każdy z nich podziwia słynną poetkę, co podkreśla jej kunszt i uznanie.

Wierzę, że niejedna osoba na sali nie mogła wyjść z podziwu nawet po zgaśnięciu ekranu – przynajmniej właśnie tak było w moim przypadku. Ujrzałam polską noblistkę jako...zwykłą kobietę - mającą swoje problemy, hobby, przyzwyczajenia, poczucie humoru. Stała się dla mnie bardziej ludzka, bardziej prawdziwa. Następnego dnia sięgnęłam po jej książkę; otworzyłam ją na pierwszej stronie, przeczytałam pierwsze zdanie po czym kolejne, kolejne..... Uczucia towarzyszące tej czynności były zupełnie inne niż przed obejrzeniem dokumentu. Nie jestem w stanie tego opisać, aczkolwiek uważam, że znając osobowość osoby której twórczość się czyta, zupełnie zmienia to jej odbiór. A co o projekcji myślą inni widzowie?

Z filmu najbardziej zapadła mi w pamięć tak zwana przez przyjaciół pisarki "tragedia sztokholmska", czyli wręczenie Szymborskiej Literackiej Nagrody Nobla. Dla większości osób to wyróżnienie byłoby czymś wielkim, wspaniałym i wartym celebracji. Natomiast dla naszej poetki, owa nagroda była kolejnym przedmiotem zalegającym w jakiejś szufladzie w jej mieszkaniu :). Zaciekało mnie takie niestandardowe podejście do życia noblistki, ukazane przez reżyserkę m.in. przy zakupach małych, zabawnych i stosunkowo niepotrzebnych przedmiotów podczas podróży – wyznała J.O. z klasy 2c

Film? Był zaskakująco dobry, była z niego prawdziwa osobowość noblistki. To właśnie pani Wisława nadała całemu spotkaniu swoją niewidzialną obecnością niesamowitą aurę. Na te kilka chwil spędzonych w teatrze wszyscy razem przeżyliśmy wspaniałą poezję – mówi I.G. z klasy 2c

Dokument był naprawdę świetny. Nigdy nie interesowałem się zbyt wiele ani osobą Pani Szymborskiej, ani jej twórczością - myślałem, że jest to „kolejna poważna poetka”. Jednak ten dokument zupełnie zmienił moje zdanie. Poznałem Szymborską jako zabawną, energiczną, żartobliwą i bardzo oryginalną „babcie”. Szczególnie zwróciłem uwagę na jej naprawdę znakomite poczucie humoru i niepowtarzalne zwyczaje. Jednym z nich było na przykład przywożenie z podróży niebanalnych, unikatowych, a często nawet kiczowatych przedmiotów, a następnie obdarowywanie nimi znajomych. Szczególnie w pamięci (poza „tragedią sztokholmską”, „wielkimi poszukiwaniami Nobla” i „uczuciem do Gołoty”) utkwiała mi scena, w której Pani Szymborska pokazuje model statku. Jednak ku zaskoczeniu wszystkich okazuje się on być zapalniczką, którą następnie zapala papierosa. W ani jednym momencie filmu nie czułem się znudzony, a wręcz przeciwnie - szkoda, że musiał się skończyć. Na zakończenie spotkania odbyło się losowanie książek, w którym wygrałem „Kalendarz Grudziędzki 2022”, co było idealnym domknięciem tej niezwyklej przygody – przyznał M.K również z klasy 2c.

Dokument był naprawdę świetny. Nigdy nie interesowałem się zbytnio ani osobą Pani Szymborskiej, ani jej twórczością - myślałem, że jest to „kolejna poważna poetka”. Jednak ten dokument zupełnie zmienił moje zdanie. Poznałem Szymborską jako zabawną, energiczną, żartobliwą i bardzo oryginalną „babcię”. Szczególnie zwróciłem uwagę na jej naprawdę znakomite poczucie humoru i niepowtarzalne zwyczaje. Jednym z nich było na przykład przywożenie z podróży niebanalnych, unikatowych, a często nawet kiczowatych przedmiotów, a następnie obdarowywanie nimi znajomych. Szczególnie w pamięci (poza „tragedią sztokholmską”, „wielkimi poszukiwaniami Nobla” i „uczuciem do Gołoty”) utkwiała mi scena, w której Pani Szymborska pokazuje model statku. Jednak ku zaskoczeniu wszystkich okazuje się on być zapalniczką, którą następnie zapala papierosa. W ani jednym momencie filmu nie czułem się znudzony, a wręcz przeciwnie - szkoda, że musiał się skończyć. Na zakończenie spotkania odbyło się losowanie książek, w którym wygrałem „Kalendarz Grudziądzki 2022”, co było idealnym domknięciem tej niezwykle przygody – przyznał M.K również z klasy 2c.

Właśnie tak – na koniec całego wydarzenia odbyło się losowanie nagród; do wygrania były 3 książki, aż 2 z nich trafiły w ręce naszych Sobieszczaków, Igora i Mateusza z klasy 2c. Podsumowując; uczniowie naszej szkoły będą mile wspominać to wydarzenie, a twórczość noblistki Wisławy Szymborskiej już nigdy nie będzie dla nas taka sama. Gorąco zachęcam każdego do sięgnięcia po jej poezję. Jest warto!

Tak na wesołe zakończenie jeden z limeryków pani Szymborskiej: „Z limeryków chińskich”

Pewien działacz imieniem Mao  
Narozrabiał w Chinach niemao.  
Dobrze o nim pisao  
Usłużne „Żenmin Żypao”,  
Bo się bardzo tego Mao bao.

*Ksenia Iwanowska*

## **II LO im. Króla Jana III Sobieskiego**

Ul. Marcinkowskiego 10  
86-300 Grudziądz.  
tel/fax (0-56) 462-22-65

e-mail:dyrektor@lo2.grudziadz.pl

### **II LO**

Zapraszamy na stronę:  
[www.lo2.grudziadz.pl](http://www.lo2.grudziadz.pl)

Redakcja: prof. Agnieszka Zaborowska, prof. Katarzyna Bartos, prof. Krystian Rejmus, prof. Michał Kwiatkowski, Julia Kalitowska, Julia Zasadowska, Kinga Jarmolińska, Wiktoria Grams, Kinga Barańska, Julia Blaszkiewicz, Iga Bukowska, Zuzanna Plutowska, paulina Kawałkowska, Victoria Koszur, Daria Piotrowska, Iga Majowicz, Aleksandra Szczepanowska, Angelika Maćkowiak, Martyna Zięba, Emilia, Kruszczyńska, Klaudia Faffek, Alicja Tomaszewska, Julia Kaszuba, Agata Binerowska, Ksenia Iwanowska, Aleksander Pych, Damian Zieliński, Jakub Grabowski, Patryk Fryza, Dominik Babecki, Piotr Burkiewicz, Cyprian Zasada, Paweł Kupiec, Mieszko Reszka, Igor Gurbin

Okładka i obrazki w środku: Zuzanna Muś, Karolina Olszewska, Szymon Kurzyński

Opiekun: p. prof. Katarzyna Bartos

Skład komputerowy: Katarzyna Lubańska, Dominika Wiśniewska, Ksenia Iwanowska, Klaudia Maciąg